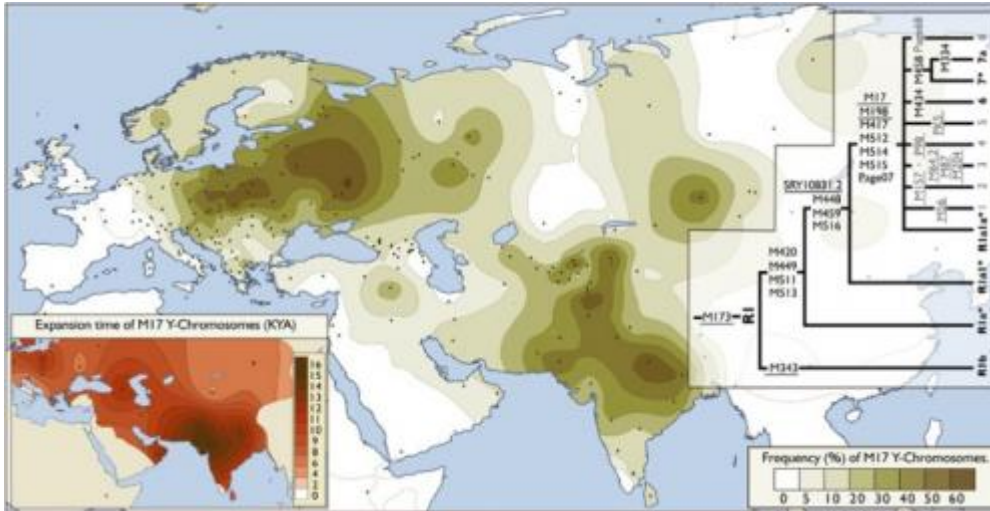


Indoeuropejczycy.

Kim są i kto należy do wielkiej rodziny Indoeuropejskiej, to pozwolę sobie wyjaśnić, gdyż dużo niejasności powstało w ostatnim czasie wokół tego tematu.

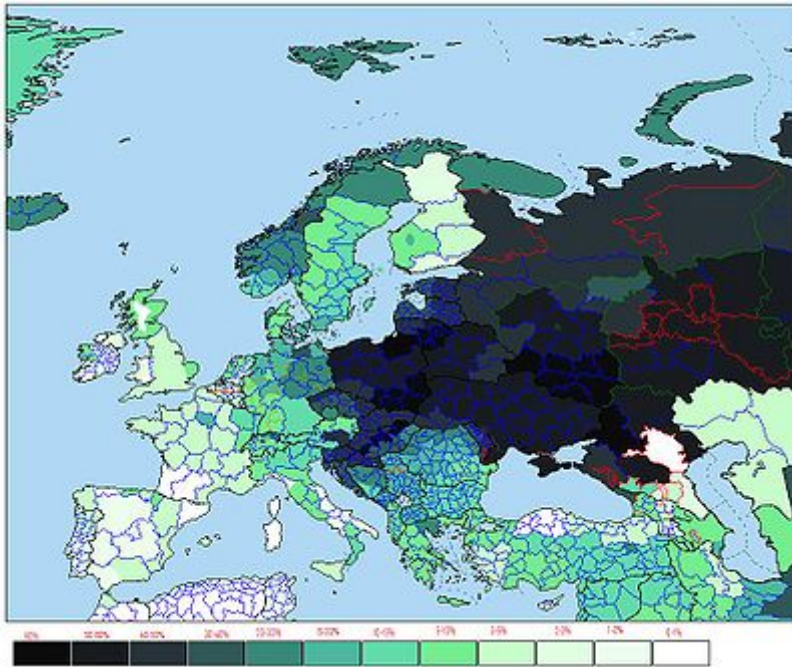


Piszę ten kolejny artykuł o tematyce słowiańskiej nie dlatego, by mieć następny na swojej liście ale dlatego, że w poprzednich nie wyczerpałem do końca wszystkich wątków w tej tematyce.

Do tej pory cała ludność Europy uważała się za Indoeuropejczyków z małymi tylko wyjątkami jak: Baskowie, Węgrzy, Finowie, Estończycy i Lapończycy, których zaliczano do ludów nieindoeuropejskiego pochodzenia. Przeprowadzono badania językowe, mierzone czaszki z wykopalisk, podzielono kultury od zarania dziejów i przypisano do nich poszczególne plemiona i narody. Tylko Słowian nie można było dokładnie określić, gdzie mieszkali przed V wiekiem ne. skąd dokładnie przybyli i jaką kulturę im przypisać. Uważano, że na ziemiach współcześnie polskich, czeskich i węgiersko-słowackich a także nad Morzem Czarnym mieszkali Germanie. To tak jakby przez 1000 lat Słowian nie było a później podbili i opanowali większą część Europy przychodząc znikąd.

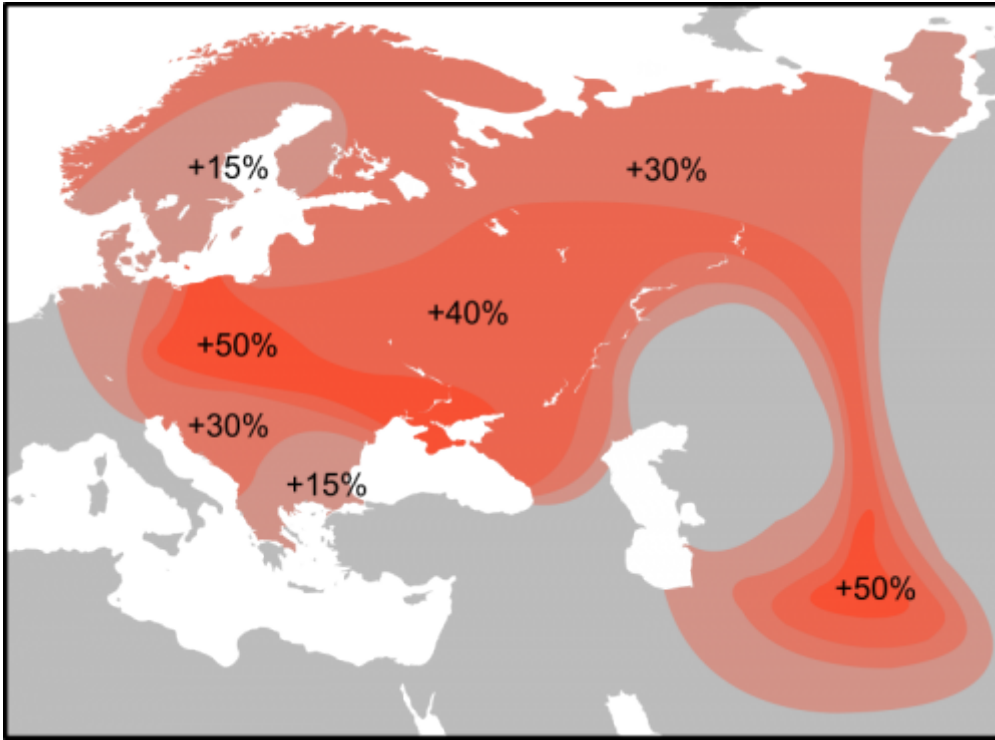
Otóż są to kłamstwa historyczne, opracowane przez propagandę niemiecko-watykańską. Kiedyś na potrzeby krk spalono bibliotekę aleksandryjską i wszystko co było pogańskiego pochodzenia. Przez z górą 1500 lat żyliśmy w przekonaniu, że wszystko jest poznane i poukładane, aż do czasu jak zbadano ludzkie DNA a następnie odkryto haplogrupy męskiego chromosomu Y-DNA. Teraz już można było weryfikować wczesniejszą wiedzę archeologiczną, historyczną i językoznawczą.

Ta wiedza okazała się dla niektórych zabójcza, gdyż ujawniła zakłamania i stereotypy myślowe. Okazało się, że Polacy od zawsze mieszkają na swojej dzisiejszej ziemi, że Germanie powstałi za naszą przyczyną, że to my Słowianie daliśmy język indoeuropejski starożytnym Grekom, Rzymianom, Ormianom, Albańczykom a później Bałtom i Germanom. To z ziem słowiańskich wyruszyli Ariowie na podbój Wschodu, a Tocharowie mieli język od nas i Anatolijczycy także. Sanskryt prawie w całości pokrywa się ze słowiańskim a w polskim jako najstarszym języku i.e. mamy pierwotne, dzisiaj jeszcze używane słowa. Język staro-cerkiewno-słowiański jest najstarszym językiem zapisanym i do dzisiaj nie ma trudności w jego zrozumieniu dla wszystkich Słowian. Słowiańska haplogrupa R1a1a (Y-DNA) jest szeroko rozpowszechniona w takich narodach jak Polacy (57%), Serbołużyczanie (64%), Bramini w Indiach (od 40- 80%), Tadzycy (64%) a w mniejszym procencie od 20 do 50% w narodach zamieszkałych od Alp, rzeki Łaby, Skandynawii do Tybetu, Syberii Środkowej, Iranu i Indii. Nawet, Hunzowie, Gurki i Xiongnu w Chinach są aryjskiego (słowiańskiego pochodzenia). Może dzisiaj te wschodnie narody różnią się kulturowo od nas Europejczyków i wyglądem przypominają Azjatów, to jednak są wyspy, gdzie zachowali się ludzie o oryginalnym słowiańskim wyglądem: <http://pastmist.wordpress.com/>



Niemcy i prawie cały Zachód Europy uważali się za lepszych od nas, Słowian, wmawiano nam, że jesteśmy mniej wartościowymi Europejczykami o niewiadomym pochodzeniu i rasie. W szkołach uczono nas fałszywej historii, czułem się zawsze dziwnie, jako Polak, nie znając swoich korzeni i pochodzenia. Mieszkając od 10 lat z małymi przerwami, najpierw w Holandii a teraz od pięciu lat w Norwegii a od trzech na stałe, czuję, że jestem pełnoprawnym Europejczykiem, autochtonem, że mówię najstarszym językiem europejskim, że mój wygląd nie różni się od nordyckiego modelu prawie niczym a nawet jest typowo aryjski, bo w Skandynawii dominuje haplogrupa I1a nieindoeuropejska o bliskowschodnim pochodzeniu, krewniacza semickim J1 i J2. Tu gdzie mieszkam w Trondelagu jest największe skupisko ludzi o słowiańskim pochodzeniu, prawie 35%, gdzie Polaka można poznać tylko po ubiorze i zachowaniu.

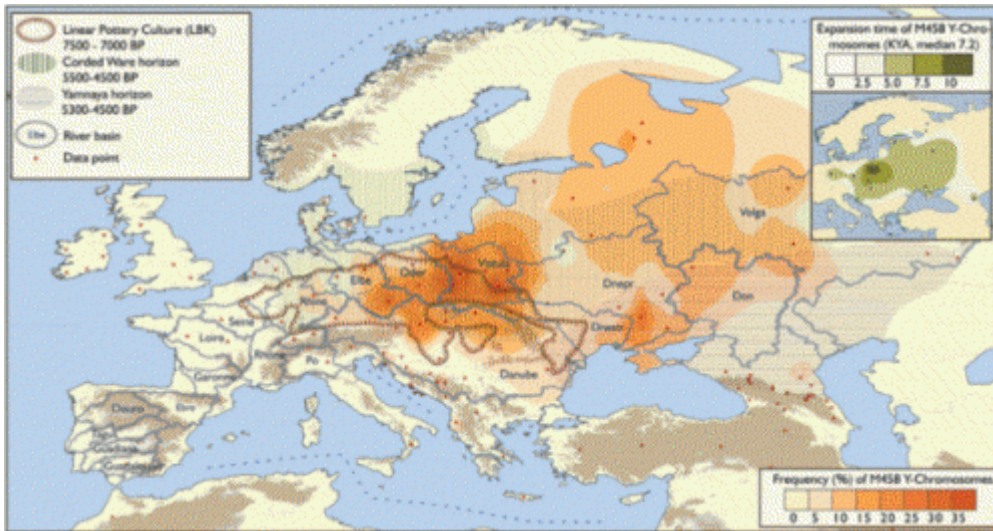
Germanie powstałi ze zlepku trzech narodów: Wenedów skandynawskich (I1a), Celtów (R1b) i słowiańskich Wandalów (haplogrupa R1a1a7) jako grupa południowa, od Skane w Szwecji po płn. Niemcy. Po inwazji Hunów na Europę wlała się następna fala Indoeuropejczyków (R1a1a) do Skandynawii ale już w towarzystwie celtyckich Gotów, którzy byli ich sojusznikami. Zajęli oni tereny płn.Niemiec i całej Skandynawii. Języki Skandynawskie różnią się znacznie od języka niemieckiego, gdyż Wenedowie niemieccy byli z innej gałęzi o haplogrupie I2b i wnieśli do tego języka inne słownictwo. Języki skandynawskie, niemiecki, holenderski i anglosaski na tyle są językami indoeuropejskimi na ile zaadoptowały z języka słowiańskiego słów, które się z nim kojarzą, są to języki mieszane, kreolskie o dwóch do czterech przypadków. Polski ma ich siedem a miał kiedyś osiem. Języki germańskie generalnie nie powinny nazywać się indoeuropejskimi, tak samo jak celtyckie i romańskie, chociaż te ostatnie są najbardziej zindoeuropeizowane.



Co do zapożyczeń językowych nie ma żadnych wątpliwość o słowiańskim rodowodzie dużej ilości słów, to do religijnych jest duże prawdopodobieństwo, że też pochodzą od Słowian: Wodan skandynawski, Zeus grecki, to pochodne od polskiego słowa dzień, to słoneczne bóstwa starożytnych ludów, gdzie postacią centralną było słońce. Haplogrupa celtycka r1b jest krewniacza do słowiańskiej ale dzieje tych dwu narodowości miał inny przebieg i nie sadzę, by byli jacyś praindoeuropejczycy, którzy 20 tys. lat temu mogli dać nam wspólny początek językowy i etniczny. Tego nawet genetyka nie jest w stanie wyjaśnić. Zostają przy swoim i uważam, że tylko języki słowiańskie i bałtyckie można zaliczyć do języków indoeuropejskich a pozostałe tylko do zindoeuropeizowanych

Zostały rozwiane wszelkie wątpliwości co do naszego Słowian pochodzenia i do pochodzenia pozostałych Europejczyków. Teraz, gdy Europa jest jednym wielkim tworem państwowym, my Polacy musimy a nawet mamy obowiązek przypominać wszystkim, że nie jesteśmy przybyszami a autochtonami we wspólnej Europie i pozostali powinni zweryfikować swoją historię i pochodzenie, by było jasne, że Goci to Celtowie a Wandalie to Słowianie i to, że Germanie pochodzą od nas a nie my od nich. Mamy się wspólnie szanować i budować razem lepsze jutro dla naszych dzieci i wnuków. Dzisiejszy separatyzm małych narodów w Europie świadczy o tym, że każdy ma prawo do swojej odrębności etnicznej, kulturowej i wyznaniowej a globalizacja świata poniosła klęskę, mimo usilnych starań o ujednoczenie wszystkich i wszystkiego.

Hiszpania, Włochy, Belgia, W. Brytania, Niemcy, Szwecja, Ukraina, stoją na krawędzi podziału państwa na kilka części autonomicznych i państwowotwórczych. Jest to znak, że stulecia obcej dominacji nie złamały ducha narodowego i poczucia odrębności etnicznej i kulturowej. Polska ma to szczęście, że po ostatnich zmianach granic, jesteśmy narodem jednorodnym etnicznie, językowo i kulturowo, co nie znaczy, że nie ma podziałów wewnątrz tego etnosu. Jest dużo różnic a największą jest zamożność i światopogląd Polaków. Wolność daje wielkie możliwości ale też duże zagrożenie braku stabilizacji. Jeśli nie będziemy solidarni ze sobą, to nasze poczucie narodowe, kulturowe i historyczna odpowiedzialność za państwo, zamieni się w walkę o chleb, krzyż, opiekę socjalną itd. z elitami rządzącymi, które zapominają o tych wartościach i robią nam igrzyska jak dla plebsu czynili to cesarze rzymscy. Każą nam się bić o krzyże dla własnej uciechy a sami zapominają o chrześcijańskim obowiązku w

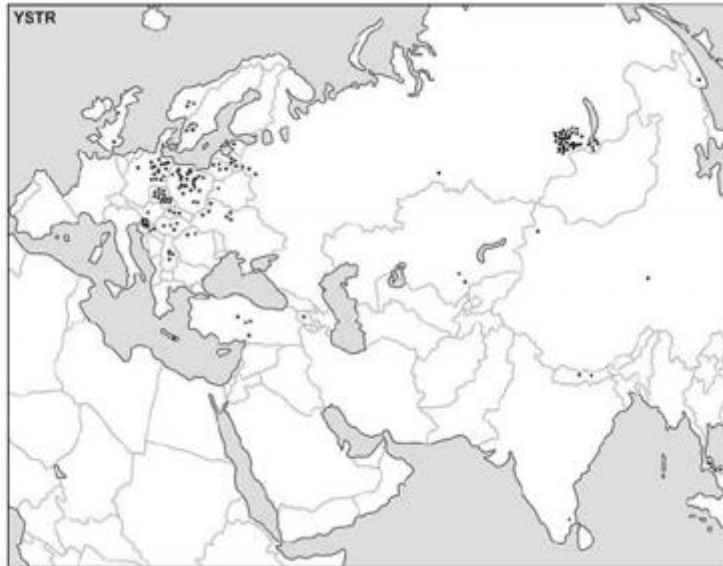


stosunku do bliźniego.

My Słowianie, naród wolny, niezajęty nakazem, przymusem, nie zgodzimy się być dalej niewolnikami władzy i Kościoła, który od 1000 lat robi z nas posłuszne cielę do pracy na pana i plebana. Taka jest nasza słowiańska natura, być wolnym, niezależnym, mieć własne poglądy i własne zdanie. Ci co są na smyczy i kagańcu kościoła i państwa wyznaniowego, muszą zrozumieć, że ich zdanie nie będzie miało żadnego znaczenia w chwili gdy naród przejrzy na oczy i zapragnie być wolny i majątny. Ten czas nadchodzi, widzę to po wypowiedziach forumowiczów i w rozmowach prywatnych, że ludzie nie chcą być szczęśliwi po śmierci w niebie ale tu i teraz. Jeśli w 2012 roku woda nas nie zaleje, to zaleje nas krew i skończymy z tym draństwem, oszukaństwem i obłudą katolicką: " módl się i pracuj a garb sam ci wyrośnie". Nasi kuzyni Afgańczycy, pomimo, że są muzułmanami nie zatracili ducha aryjskiego, honoru, wolności i niezależności, to my się z tym rodzimy i ta niezależność jest głęboko w nas i woła o prawa które mam przynależą, tu i teraz. Człowiek wolny nie ma pana ani tu na ziemi ani tam w niebiosach. Tylko niewolnik musi mieć pana i bat nad sobą, człowiek wolny nie jest mściwy, zachłanny, kłamliwy i zaborczy, gdyż nie boi się o swoją przyszłość. Dopóki będzie bieda w Polsce to będzie też kościół. Jest takie powiedzenie " czemuś biedny, boś głupi a czemuś głupi, bo biedny".

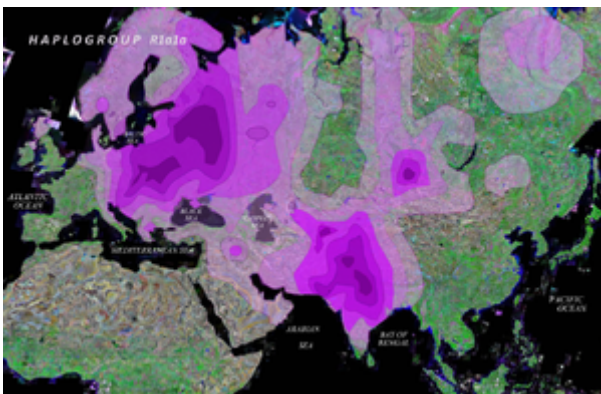
Odzyskaliśmy dumę narodową, poczucie tożsamości, swoje miejsce między Odrą i Bugiem, wiemy kim jesteśmy i kim byli nasi ojcowie i prapradziadowie, nikt nam tego nie może zakwestionować, że jesteśmy autochtonami, że mamy historię i kulturę starszą od Rzymu i Grecji, że Niemcy nie są już naszymi panami, że nie są oni nawet Aryjczykami, że pochodzą od nas Polaków. Więc pytam się, czego nam jeszcze potrzeba, by być szczęśliwymi Polakami?. Powiecie pewnie, pieniędzy nam potrzeba!. Właśnie, człowiek bez pieniędzy jest połową siebie, nawet gdyby pochodził od samego króla, to bez pieniędzy jest nikim. Tu na tym świecie rządzi pieniądz i żadne nauki wschodu i wszystkie religie świata nic nie dadzą, gdy będziemy głodni. Nie proście o wsparcie, oleją was i wyśmieją, modlitwa też nic nie da, wpadniecie jeszcze głębiej. Musicie przestać się oszukiwać i czekać na mannę z nieba, czekać na odmianę losu, musicie uwierzyć w siebie, w to, że wszystko zależy od nastawienia i determinacji, ale nie po trupach, jak to czynią politycy, tylko powoli, krok po kroku, bez lęku zmieniać wszystko wokół siebie. Kiedyś myślałem, że wszystko jest zdeterminowane, no bo ono jest takie, ale dla ludzi z charakterem, z pewnością siebie, bez lęku o jutro, bez skomlenia i proszenia o łaskę, wszystko jest możliwe. To, że jestem niezależny od religii, partii, stereotypów myślowych i ludzkich języków, dało mi możliwość wyrwać się z kłopotów i ruszyć w świat z ostatnim groszem w kieszeni. Mamy to w genach po naszych przodkach Słowianach, którzy oswoili konia, zrobili wóz i na nim zawojowali świat cały.

Fig. 2 Current distribution pattern of the Y-STR haplotypes found in the ancient Siberians under study. Each square represents a present-day individual sharing the same Y-haplotype of an ancient specimen



Polacy przetrwali walkę na trzech frontach od 1000 lat i są tu, gdzie ich dziadowie mieszkali od pradziejów. Pomyślcie tylko, gdzie są starożytni Grecy, Rzymianie, Persowie i inni. Przeminieli, a Polacy są nadal i mówią tym samym językiem co ich przodkowie sprzed 2 tys. lat, i mieszkają na tych samych ziemiach co kiedyś. Nie ma Galów, Brytanów, Daków, Traków, Wenedów, zostali zawojowani i pozmieniani na Francuzów, Anglików & spółka zoo, Rumunów, Bułgarów i Germanów. To świadczy o sile genów naszych słowiańskich przodków. Możemy być dumni z tego, że jesteśmy Polakami, że nie zatraciliśmy nie tylko języka ale także wiary naszych ojców, została ona w naszej tradycji, nawet kościół nie wyrugował całkowicie pogańskich wierzeń i tradycji ludowych. Jesteśmy niezniszczalni choć srodze doświadczeni przez naszych sąsiadów i kościół katolicki, który rzucał nam kłody pod nogi od samego początku jak się tu zjawił na naszych ziemiach.

Szczególnie polecam zdjęcia, które zebrane są tu: <http://pastmist.wordpress.com/>



Nie jestem profesjonalnym historykiem ani też pisarzem, więc proszę mieć wyrozumiałość dla mojego prostego języka i prostej pisowni. Lubię tą tematykę od zawsze, więc nie mogłem się oprzeć i napisałem tych kilka skromnych tekstów mówiących o naszej historii i pochodzeniu. Sam znam wszystkich moich przodków po mieczu a pierwszym był Antoni, który osiedlił się na Mazowszu w XVIII wieku. Skąd przybył do Polski nie wiadomo. Może jak zrobię sobie badania Y-DNA, to dowiem się więcej o swoim pochodzeniu.

Na pierwszym obrazku pokazane jest procentowe i czasowe występowanie haplogrupy R1a1, na drugim, dzisiejsza procentowa częstotliwość występowania tejże w Europie, podobnie na czwartym. Na piątym polska R1a1a7 i też % i czas jej ekspansji po Europie. Na szóstym pokazane są haplotypy syberyjskie R1a1 występujące w Euroazji. Powyżej na obrazku widać zasięg wysp R1a1, a poniżej występowanie haplogrup w Europie na początku ne. według Klosowa (Eupedia).



[http://en.wikipedia.org/wiki/Haplogroup_R1a_\(Y-DNA\)](http://en.wikipedia.org/wiki/Haplogroup_R1a_(Y-DNA))

<http://www.idn.org.pl/Gdansk/ptsr/Html/24-Hunz.htm>

http://medlibrary.org/medwiki/List_of_R1a_frequency_by_population

<http://azkij.livejournal.com/2009/11/18/>

Autor: oculus

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl